

sinów do swojego języka. Wypowiedział się tylko, że jest przeciwny temu, by Białorusinów uczyć języka białoruskiego jak języka obcego (s. 305).

Książka zawiera wiele ciekawych tez i poglądów A. Łukaszańca, wyrażonych także w wywiadach. Nie sposób odnieść się do nich wszystkich w krótkiej recenzji. Należy jednak podkreślić, że Autor szeroko przedstawia miejsce i rolę języka białoruskiego w przestrzeni komunikacyjnej Białorusinów w XX i XXI wieku. Omawiane są lingwistyczne, pragmatyczne, ideologiczne, socjologiczne i propagandowe aspekty funkcjonowania białoruszczyzny w życiu Białorusinów. Rysowane są współczesne tendencje oraz rola państwa i ośrodków naukowych w zapewnieniu rozwoju białoruszczyzny. Z pewnością recenzowana monografia jest lekturą obowiązkową dla wszystkich, którzy interesują się językiem białoruskim i troszczą się o jego rozwój. Mimo niektórych tez, z którymi można światopoglądowo dyskutować, książka jest cennym kompendium na temat stanu języka białoruskiego w XX i na początku XXI wieku. Lekturę tę czyta się z przyjemnością i zainteresowaniem, przy czym nie należy zapomnieć o krytycznym podejściu i analizie przedstawionych faktów.

Radostaw Kaleta
Katedra Białorutenistyki UW

ВАСИЛЬ ВІКТОРОВИЧ ЛУЧИК, *Етимологічний словник топонімів України*, Київ: Видавничий центр «Академія» 2014, 544 с.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2016.64.7-16>

Badania oraz wnioski wypływające z analiz nazewnictwa geograficznego Ukrainy mogą zainteresować zarówno zwykłego odbiorcę, jak i przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych. Etymologia ojkonimów, anojkonimów czy hydronimów w sposób pośredni informuje niejednokrotnie o historii danego obszaru, stosunkach społecznych, historyczno-osadniczych oraz innych faktach dotyczących geografii i języka określonego regionu. Nazwy własne są w tym wypadku zwierciadłem, w którym odbijają się różne dane językowe i pozajęzykowe. Szczególnie interesująco jawi się tutaj siatka punktów osadniczych pogranicza językowo-kulturowego, która w odniesieniu do Polski i Ukrainy

uwikłana jest w kontekst dwóch języków. Przeszłość polityczna tych ziem sprawia, że wieloma historycznymi bądź współczesnymi jednostkami administracyjnymi zajmują się nie tylko ukraińscy, ale również i polscy toponomaści. Interesująco przedstawia się m.in. nazewnictwo na obszarach językowo mieszanych, gdzie obecne od dawna były dwa etnosy – polski i ruski (staroukraiński i ukraiński). Na podstawie analiz onomastycznych można odpowiedzieć na wiele pytań związanych ze stosunkami językowo-etnicznymi, interferencjami oraz innymi faktami, które mają miejsce na historycznym i współczesnym pograniczu polsko-ukraińskim. Mogą one być również ciekawym materiałem dla historyka osadnictwa, folklorysty czy etnografa. W zakresie analiz toponomastycznych nazw Polski i Ukrainy można też odnaleźć wiele cech wspólnych. Są to m.in. podobne typy semantyczne i strukturalne nazw oraz baza apelatywna i proprialna, służąca nominacji określonych obiektów. Wszystkie te spostrzeżenia powinny być ujmowane w aspekcie porównawczym polsko-ukraińskim.

Słownik etymologiczny toponimów Ukrainy to efekt wieloletniej pracy Wasyla Wiktorowycza Łuczyka. Autor leksykonu jest znanym ukraińskim językoznawcą, profesorem, wykładowcą, autorem blisko 200 naukowych i popularnonaukowych publikacji z zakresu etymologii, onomastyki, słowotwórstwa itp. Od 2004 roku wykłada na Akademii Kijowsko-Mohylańskiej w Kijowie. Obecnie pełni funkcję kierownika Katedry Językoznawstwa Ogólnego i Słowiańskiego. W 2008 roku został też starszym pracownikiem naukowym Instytutu Językoznawstwa im. Ołeksandra Opanasowycza Potebni Narodowej Akademii Nauk w Kijowie.

Recenzowany leksykon zawiera ponad 2600 artykułów hasłowych, w których wyjaśnionych zostało ponad 3700 historycznych i współczesnych nazw geograficznych Ukrainy. Są to miana określające takie obiekty, jak: miasta, wsie, rzeki, jeziora, błota, góry, jaskinie, lasy itp. W każdym segmencie hasła podana została współczesna forma toponimu, typ nazywanego obiektu, jego lokalizacja oraz historyczna dokumentacja źródłowa. Autor nie zawsze jest jednak w niej konsekwentny, zdarzają się bowiem artykuły hasłowe, w których notacje mian nie są w ogóle przedstawiane bądź też ich metryka została ukazana w sposób wycinkowy. Szczególnie w wypadku punktów osadniczych, historycznie należących do Polski, można byłoby pokusić się o znacznie bogatszy materiał polski, wynotowany zarówno ze źródeł drukowanych, jak i archiwalnych (lustracje, akta grodzie, ziemskie itp.). Przykładem mogą być tutaj m.in. artykuły dotyczące Rawy Ruskiej (s. 396), Sądowej Wiszni (s. 239), Sołokii (s. 443), Starego Sambora (s. 447), Żółkwi (s. 343) i wielu innych. Uwzględniony przez

Autora leksykonu *Słownik geograficzny Królestwa polskiego i innych krajów słowiańskich* nie wypełnia do końca tej luki¹. Należy zauważyć, iż pominięcie w niektórych przykładach polskich zapisów źródłowych może skutkować niezauważeniem istotnych zmian zachodzących w toponimie i nazywanym obiekcie. Tak jest m.in. z nazwą miejscowości *Skole*, która w XVII wieku funkcjonowała również jako *Aleksandryja*². Autor leksykonu toponimów Ukrainy nie uwzględnia jednak tego zapisu.

W dalszej części artykułu hasłowego podana została etymologia ukazująca podstawy apelatywne bądź też proprialne analizowanych toponimów. Jak zaznacza Autor we wstępie, tłumaczenie dawnych nazw geograficznych, które utraciły związek ze swoimi podstawami, obarczone jest różnymi hipotezami oraz rekonstrukcjami, nie zawsze mającymi potwierdzenie w metryce źródłowej mian. W odniesieniu do trudniejszych i wieloznacznych toponimów W. Łuczyk podaje kilka możliwych etymologii. Autor słownika zdaje sobie sprawę, iż leksykograficzny charakter pracy nie sprzyja podaniu wyczerpującej argumentacji związanej z pochodzeniem każdej nazwy (s. 4). W swoich analizach uwzględnia zarówno propozycje innych badaczy, jak i proponuje nowe rozwiązania autorskie (s. 4).

W tak bogatym zbiorze nazw geograficznych można by dyskutować z pochodzeniem niektórych onimów. Część z nich wymagałaby szerszego komentarza, w wypadku zaś kilku możliwych motywacji zasadne wydaje się również dokonanie hierarchizacji etymologii. Są też interpretacje pozostające w sprzeczności z ustaleniami np. polskich autorów. Autor niniejszej recenzji skupi się jedynie na kilku wybranych przykładach.

Przy analizie nazwy miasta *Skole* Autor leksykonu stwierdza, że ojkonim ten nie ma do końca jasnej etymologii. W dalszej części jego pochodzenie wiąże z onimizacją staroruskiego apelatywu *skol'a* o geograficznym znaczeniu prasłowiańskiego **skolbja*, co jest powiązane ze skałą. Zmianę rodzaju tłumaczy wpływem form typu *miasto* czy *sioło* (s. 433). Ta słuszna interpretacja wymagałaby jednak nieco szerszego komentarza. Według ustaleń Władysława Makarskiego nazwa ta może być wieloznaczna. Autor monografii o ojkonimach dawnej ziemi przemyskiej traktuje ją jako fizjograficzną, utworzoną od rzeczownika staroruskiego *skoł*. Porównuje do niego rosyjski apelatyw *skoł* w znaczeniu 'odprysk, odłamek'. Zakładając taką interpretację, oznaczałaby ona

¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. I-XV, Warszawa 1880-1902.

² W. MAKARSKI, *Nazwy miejscowości dawnej ziemi przemyskiej*, Lublin 1999, s. 244.

wówczas miejsce, gdzie znajdują się mniejsze lub większe odłamki skalne. Ta sama postać miana może być jednak traktowana jako forma liczby pojedynczej, utworzona od staroruskiego *skol'a* 'skała'. Wtedy określałaby miejsce ze względu na obecność jakiejś wyróżniającej się skały bądź też charakteryzowałaby teren ze względu na obecność skał. Podstawę *skola* można by też traktować jako derywat od czasownika prasłowiańskiego **skel-* // **skol-* w znaczeniu 'rozszczepiać'. Wtedy nazwa oznaczałaby miejsce rozchodzenia się lub schodzenia potoków³. Zaproponowane propozycje W. Makarskiego pokazują, jak różnie postrzegana baza onimu z pierwiastkiem *skol-* powoduje zgoła odmienne interpretacje fizjograficzne.

Drugi z przykładów dotyczy nazwy rzeki Sołokija. Według W. Łuczyka hydronim ten może mieć związek z polskim dialektalnym *stok*, **stoka*, tłumaczonym jako 'ugór'. W języku ukraińskim byłby to apelatyw **solok*, **soloka*, definiowany jako 'nieużytkowana rola, odłóg', związany z prasłowiańskim **ugorbь* 'wypalone miejsce, przeznaczone do uprawy roli' (s. 443). Ze względu na wodny charakter nazywanego obiektu interpretacja ta wydaje się jednak mało prawdopodobna. Bardziej możliwy jest tutaj związek z ukraińskim i dialektalnym rzeczownikiem *solokwa*, definiowanym jako 'bagno'⁴. Pierwotną postać apelatywu należałoby wówczas sprowadzić do prasłowiańskiego rdzenia **soly*, *-ьve*, definiowanego jako 'stone źródło, bagno', z nieregularną zmianą *-t-* > *-k-*. W językach wschodniosłowiańskich wyraz ten został włączony do typu na *-wa*. Jednak analiza sposobów przejmowania nazw wschodniosłowiańskich do języka polskiego wskazuje, że nazwy tej kategorii trafiały do podtypu na *-wia*. Przykładem są tu nazwy typu *Błozwia*, *Sołotwia* itp. Według Zbigniewa Babika pierwotne **Sołokwia* przekształciło się w **Sołokwja*, następnie zaś w **Sołokja*. Zmianę w *Sołokija* tłumaczy Autor wymogami fonotaktyki. Wydaje się, że w nazwie **Sołokwia* nastąpiło uproszczenia grupy *-kw* i wyrównanie do wzorca na *-ija* < *-yja* (por. *Maryja*, *Pasyja*)⁵.

Trzeci przykład odnosi się do nazwy miejscowości *Żółkiew*. Obecnie jest to miasto w obwodzie lwowskim i rejonie żółkiewskim. Co ciekawe, W. Łuczyk miano to charakteryzuje przy haśle *Nesterow*. Jest to jednak nazwa wtórna,

³ Tamże.

⁴ Zbigniew Babik jest autorem publikacji pt. *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich w granicach wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny* (Kraków 2001). Do książki tej nie weszła jednak etymologia hydronimu *Sołokija*. Interpretację tej nazwy umieszczam na podstawie niepublikowanej części pracy doktorskiej.

⁵ M. KOPER, *Gmina Lubycza Królewska. Słownik historyczno-onomastyczny*, Lubycza Królewska 2014, s. 158.

określająca tę miejscowość w czasach radzieckich, tj. w latach 1951-1991. Została ona stworzona na cześć Piotra Niestierowa – znanego rosyjskiego lotnika z okresu początków lotnictwa, pioniera akrobacji lotniczej, który zginął w 1914 roku koło Żółkwi, dokonując pierwszego taranowania samolotu w powietrzu. Zmiana formy toponimu wiązała się z powojenną polityką nazewniczą ZSRR, która polegała na wprowadzaniu nowej nomenklatury (nieraz sowieckiej), mającej także na celu usuwanie form o polskiej proveniencji. W wypadku Żółkwi do historycznej nazwy wrócono po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę. Pierwotną formę ojkonimu *Żółkiew* Autor słownika wiąże z dialektałnym apelatywem *żółkwa* w znaczeniu ‘błotna roślinność żółtego koloru’ (s. 343-344). Zgoła odmienną interpretację podaje w swoim studium Anna Czaplą. Autorka nazwę traktuje jako pamiątkową. Powołując się na *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, odnotowuje, że miejscowość założył Stanisław Żółkiewski i nazwał od swego rodowego gniazda Żółkwi Starej (dziś Żółkiewka-Osada w województwie lubelskim, pow. Krasnystaw)⁶. Taka motywacja współczesnej ukraińskiej Żółkwi jest wysoce prawdopodobna z uwagi na fakt, że miejscowość ta wcześniej nosiła nazwę *Winniki*. Kiedy jednak jej właścicielem został wspomniany S. Żółkiewski, zmieniono ją na Żółkiew. O takiej motywacji i polskim pochodzeniu tego miasta W. Łuczyk jednak nie informuje. Podobnie rzecz się ma z nazwą miejscowości *Bełz* i hydronimem o takiej samej formie; Autor leksykonu toponimów Ukrainy nie odnotowuje polskich etymologii związanych z tymi mianami oraz, być może, motywującym je czasownikiem gwarowym *bełzić się // bełżyć się* ‘błyszczyć, bielić się’⁷. Wydaje się, że w tych oraz kilku innych wypadkach W. Łuczyk świadomie bądź nieświadomie nie uwolnił się od narodowego stanowiska, koncentrując się na ukraińskich etymologiach, a marginalizując nie mniej prawdopodobne polskie hipotezy dotyczące powstania tych nazw.

Pewnym mankamentem pracy wydaje się też wybiórczo potraktowana polska literatura przedmiotu. Autor słownika korzysta bowiem z niej w sposób mocno okrojony. W żadnej mierze nie rekompensuje tego uwzględniony przez W. Łuczyka leksykon poświęcony nazwom miejscowym Polski oraz kilka, wydawać by się mogło, przypadkowych opracowań odnotowanych na końcu publikacji (s. 542). Należy zauważyć, iż wiele nieuwzględnionych przez Autora

⁶ A. CZAPLA, *Nazwy miejscowości historycznej ziemi lwowskiej*, Lublin 2011, s. 220.

⁷ W. MAKARSKI, *Z dziejów mapy osadniczo-nazewniczej współczesnej Zamojszczyzny. Najdawniejszy stan jej onimii (X-XI w.)*, [w:] *Język polski. Współczesność. Historia*, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, Zamość 2010, s. 153.

polskich monografii naukowych sięga swoimi badaniami na obszar współczesnej Ukrainy. Przykładem mogą być tutaj odnotowane już wyżej opracowania W. Makarskiego czy A. Czapli. W słowniku próżno jednak szukać ustaleń tych autorów oraz proponowanych przez nich etymologii. W bibliografii nie znalazły się też starsze publikacje autorstwa Jarosława Rudnickiego⁸, Stefana Hrabca⁹ czy też Jerzego Zaleskiego¹⁰. Problem ten można by potraktować nieco szerzej. Jest to kwestia przepływu wiedzy oraz wzajemnej wymiany doświadczeń w zakresie badań prowadzonych przez polskich i ukraińskich onomastów. Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż sytuacja ta może dotyczyć też polskich opracowań onomastycznych, gdzie ukraińska literatura przedmiotu częstokroć jest reprezentowana w sposób zdawkowy. Wydaje się, iż powiązanie badań polskiej i ukraińskiej onomastyki jest szczególnie istotne w odniesieniu do obszaru pogranicza językowego, kulturowego, etnicznego i politycznego. Powinno być tutaj złamane tabu granicy państwowej, które dawniej oddziaływało także na część środowiska toponomastów oraz ich dorobek naukowy. Należy bowiem zauważyć, że wiele mian sygnowanych obiektów (np. rzek) funkcjonuje w świadomości językowej użytkowników obydwu krajów. Przykładem jest omówiona wyżej Sołokija, ale też pograniczna rzeka Bug. Trudno też sobie wyobrazić badania toponomastyczne, mające na celu określenie zasięgu osadnictwa wschodnio- czy zachodniosłowiańskiego, gdyby uwzględniać jedynie współczesne podziały, jednostki administracyjne, granice polityczne itd. W kwestiach tych istotna jest nie tylko odpowiednia metodologia, solidny warsztat naukowo badawczy, ale też analizy toponomastyczne, pozbawione etnocentrycznych inklinacji narodowych historiografii. Podobnie jak w wypadku studiów historyczno-osadniczych, tak i w badaniach nazewniczych pogranicza polsko-ukraińskiego relatywizm, stronniczość, a nawet zaślepiający nacjonalizm zawsze przyniosą więcej szkody niż pożytku.

Tych kilka uwag związanych z recenzowaną pozycją w niczym nie umniejsza jej wartości naukowej. Wszystkie kwestie dotyczące tej publikacji zostały ukazane w szerszym kontekście metodologii badań obszarów językowo mieszanych. Pomimo pewnych niedoskonałości należy podkreślić, iż recenzowany słownik w znaczący sposób wzbogaca stan badań i wiedzy z zakresu nazewnictwa geograficznego Ukrainy. Jak już podkreślono wyżej, może być

⁸ J. RUDNICKI, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów 1939.

⁹ S. HRABEC, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, Kraków 1950.

¹⁰ J. ZALESKI, *Nazwy miejscowe Tarnopolszczyzny. Słownik nazw*, oprac. E. Klisiewicz, Wrocław 1987.

również interesującą pozycją dla polskich badaczy-toponomastów. Na uwagę zasługuje też bogata ukraińska literatura związana z badaniami nazewniczymi. Trzeba również zauważyć, iż jest to jedno z pierwszych monograficznych opracowań nazewnictwa ukraińskiego. W odróżnieniu od publikacji Mikołaja Janki cechuje się wypracowaną metodologią i warsztatem terminologicznym w zakresie onimii. Dodatkowym walorem słownika jest to, że informacje toponomastyczne oraz terminologia są tak wyjaśniane, aby były zrozumiałe także dla czytelnika niedysponującego fachową wiedzą onomastyczną. Służy temu m.in. objaśnienie trudniejszych terminów nazewniczych, których Autor użył w swoim leksykonie. Książka adresowana jest zatem nie tylko do badaczy-toponomastów, ale też do nauczycieli, studentów, uczniów oraz wszystkich czytelników zainteresowanych pochodzeniem nazw geograficznych Ukrainy.

Mariusz Koper
Katedra Języka Polskiego KUL

ANNA CZAPLA

Katedra Języka Polskiego, IFP KUL

DAGMARA NOWACKA

Katedra Języków Słowiańskich, IFS KUL

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2016.64.7-17>

SPRAWOZDANIE
Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
JĘZYK UKRAIŃSKI POZA GRANICAMI UKRAINY,
LUBLIN, 22-23 PAŹDZIERNIKA 2015 R.

W dniach 22-23 października 2015 roku odbyła się Międzynarodowa konferencja naukowa, tematem której był Język ukraiński poza granicami Ukrainy. Organizatorem tego piątego już z kolei spotkania badaczy języka ukraińskiego był Zakład Filologii Ukraińskiej UMCS oraz Komisja Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych Oddziału PAN w Lublinie.